Prawna ochrona dziedzictwa archeologicznego w Polsce: status zabytku, zasady poszukiwań i prawo własności w kontekście książki Things We Found in the Ground autorstwa Ellie Bruce.

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje polski system ochrony zabytków archeologicznych, przeciwstawiając go brytyjskiej instytucji 'treasure'. Autor podkreśla, że w Polsce status zabytku determinuje prawo własności, niezależnie od materiału wykonania przedmiotu. Tekst szczegółowo omawia trzy kluczowe obszary: prawo do poszukiwań, obowiązki po odkryciu znaleziska oraz skutki rzeczowe wynikające z ustawy o ochronie zabytków i Kodeksu cywilnego. Istotna część analizy dotyczy obecnego stanu prawnego (na październik 2026 r.) oraz okresu przejściowego w systemie pozwoleń. Wskazano na nadchodzące zmiany w formie aplikacji mobilnej, które wejdą w życie w 2027 roku, podkreślając, że obecnie nadal obowiązuje wymóg uzyskiwania zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków.

The article analyzes the Polish system for protecting archaeological monuments, contrasting it with the British institution of 'treasure'. The author emphasizes that in Poland, monument status determines ownership, regardless of the object's material. The text discusses three key areas in detail: the right to search, obligations after a discovery, and the proprietary effects resulting from the Act on the Protection of Monuments and the Civil Code. A significant part of the analysis concerns the current legal state (as of October 2026) and the transitional period in the permit

system. It points to upcoming changes in the form of a mobile application coming into effect in 2027, emphasizing that the requirement to obtain consent from the provincial conservator of monuments still applies currently.

Artykuł stanowi kompleksową analizę polskiego systemu ochrony dziedzictwa archeologicznego, koncentrując się na napięciu między prawem własności prywatnej a nadrzędnym interesem społecznym. Autor stawia tezę, że w polskim porządku prawnym zabytek archeologiczny jest traktowany jako dobro wspólne, co przejawia się w automatycznym przypisaniu jego własności do Skarbu Państwa, niezależnie od miejsca znalezienia czy materiału wykonania. Tekst szczegółowo rekonstruuje rygorystyczny reżim pozwoleń konserwatorskich i analizuje aktualną transformację legislacyjną – przejście od tradycyjnych decyzji administracyjnych ku cyfrowemu systemowi zgłoszeń przez aplikacje mobilne. Poprzez rozróżnienie między zabytkiem archeologicznym a rzeczą znalezioną w rozumieniu Kodeksu cywilnego, autor ukazuje mechanizmy, które mają zapobiegać komercjalizacji przeszłości i chronić kontekst naukowy znalezisk. Jest to istotne studium nad tym, jak państwo balansuje konstytucyjną ochronę własności z obowiązkiem strzeżenia dziedzictwa narodowego w obliczu rozwoju technologii poszukiwawczych.

SŁOWA KLUCZOWE

ochrona dziedzictwa archeologicznego | status zabytku | prawo własności zabytków | poszukiwania z użyciem detektorów | pozwolenie wojewódzkiego konserwatora zabytków | Skarb Państwa | znaleźne za zabytki | ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami | zabytek archeologiczny | zasada proporcjonalności w prawie | program poszukiwań | rzeczy znalezione | interes społeczny | materialne świadectwo przeszłości

Specyfika polskiego systemu ochrony zabytków archeologicznych

Skarb, zabytek i własność w polskim porządku prawnym. Dogmatyka ochrony dziedzictwa archeologicznego, przemiany legislacyjne i instytucjonalne granice obywatelskiego odkrywania przeszłości

Stan prawny analizowany na dzień 16 października 2026 roku. Przejście od analizy brytyjskiego systemu ochrony znalezisk do szczegółowej rekonstrukcji polskiego porządku prawnego wymaga zasadniczej zmiany perspektywy normatywnej. Polski ustawodawca przyjął bowiem odmienny sposób określania relacji między własnością zabytków archeologicznych, dopuszczalnością poszukiwań a publiczną odpowiedzialnością za zachowywanie materialnych świadectw przeszłości. O ile angielsko-walijska instytucja treasure opiera się na szczegółowych przesłankach kwalifikowania przedmiotów — uwzględniając ich chronologię, materiał, sposób zdeponowania i wyjątkowe znaczenie historyczne — o tyle system polski nadaje priorytet ustawowemu pojęciu zabytku archeologicznego oraz szczególnej regulacji jego własności. Nie oznacza to jednak całkowitego pominięcia wartości majątkowej przedmiotów; Kodeks cywilny i przepisy o rzeczach znalezionych wciąż regulują sytuację obiektów o znaczeniu ekonomicznym, a prawo przewiduje możliwość przyznawania nagród za określone odkrycia.

Kluczowa różnica polega na tym, że archeologiczna kwalifikacja rzeczy może bezpośrednio determinować jej status właścicielski, niezależnie od tego, czy przedmiot wykonano ze złota, srebra, brązu, żelaza czy innego materiału. Z perspektywy nauk prawnych fundamentalne jest rozróżnienie trzech powiązanych, lecz autonomicznych zagadnień: prawa do prowadzenia poszukiwań, obowiązków wynikających z odkrycia przedmiotu oraz własności rzeczy po dokonaniu jej kwalifikacji. Pierwszy obszar należy do administracyjnego prawa ochrony dziedzictwa, gdyż określa warunki dopuszczalności działalności i kompetencje organów. Drugi obejmuje publicznoprawne obowiązki zabezpieczenia i zgłoszenia znaleziska, których treść zależy od tego, czy odkrycie było przypadkowe, nastąpiło podczas robót budowlanych, czy w toku zorganizowanych poszukiwań. Trzecie zagadnienie dotyczy skutków rzeczowych wynikających z ustawy o ochronie zabytków, Kodeksu cywilnego oraz regulacji dotyczących rzeczy znalezionych.

Dopiero łączna analiza tych porządków pozwala prawidłowo ocenić sytuację odkrywcy, właściciela nieruchomości oraz Skarbu Państwa. Legalne wejście na cudzy grunt nie oznacza bowiem automatycznego nabycia prawa do wszystkich znalezionych tam przedmiotów, podobnie jak państwowa własność zabytku archeologicznego nie rozstrzyga samodzielnie o legalności czynności, które doprowadziły do jego odkrycia.

Obecny stan prawny i okres przejściowy w systemie pozwoleń

Analiza legislacyjna jest obecnie kluczowa, gdyż polski system znajduje się w okresie przejściowym między dotychczasowym modelem administracyjnych pozwoleń konserwatorskich a uchwalonym, lecz jeszcze niewdrożonym mechanizmem zgłaszania określonych poszukiwań za pośrednictwem aplikacji mobilnej. Ustawa z 13 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. poz. 1904) przewiduje istotne przekształcenie sposobu prowadzenia amatorskich poszukiwań przy użyciu urządzeń elektronicznych i technicznych. Jednak ustawa z 4 kwietnia 2025 roku (Dz.U. poz. 537) przesunęła termin wejścia w życie tych zmian na 1 stycznia 2027 roku.

Oznacza to, że 16 października 2026 roku zasadniczy reżim działalności poszukiwawczej nadal opiera się na obowiązku uzyskiwania odpowiednich pozwoleń wojewódzkiego konserwatora zabytków, a przyszły system aplikacyjny nie może być traktowany jako już obowiązująca podstawa legalnego prowadzenia poszukiwań. Na aktualny stan normatywny oddziałują również późniejsze zmiany, których pominięcie mogłoby prowadzić do istotnych błędów interpretacyjnych.

Ustawa z 9 października 2025 roku (Dz.U. poz. 1673), obowiązująca w zasadniczej części od 3 czerwca 2026 roku, zmodyfikowała system pozwoleń i zgłoszeń dotyczących określonych działań przy zabytkach, wprowadzając między innymi nowy art. 36aa. Nie ustanowiła ona jednak powszechnego zwolnienia z obowiązku uzyskiwania pozwoleń na poszukiwanie zabytków.

Z kolei ustawa z 13 marca 2026 roku (Dz.U. poz. 483) wprowadziła zmiany związane z prawem Unii Europejskiej dotyczącym przywozu i wywozu dóbr kultury. Równolegle ustawa z 23 stycznia 2026 roku (Dz.U. poz. 184), obowiązująca od 19 maja 2026 roku, istotnie znowelizowała ustawę o rzeczach znalezionych oraz art. 187 Kodeksu cywilnego. Analiza ochrony zabytków archeologicznych wymaga zatem rozpoznania kilku odrębnych sekwencji legislacyjnych, których treść i terminy wejścia w życie nie mogą być ze sobą utożsamiane. Podstawowym aktem regulującym ochronę dziedzictwa pozostaje ustawa z 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Jej konstrukcja opiera się na połączeniu definicji materialnoprawnych, form ochrony, kompetencji organów administracji, obowiązków właścicieli i posiadaczy oraz instrumentów odpowiedzialności prawnej. Z punktu widzenia historii ustawodawstwa istotne jest to, że ustawa nie ustanawia ochrony wyłącznie dla przedmiotów formalnie wpisanych do rejestru.

Definicja zabytku oparta na wartości społecznej

Art. 3 pkt 1 ustawy wiąże pojęcie zabytku z materialnym świadectwem minionej epoki albo zdarzenia, którego zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Formalny wpis stanowi jedną z form ochrony przewidzianych w ustawie, a nie konieczną przesłankę uzyskania przez daną rzecz charakteru zabytku w sensie definicyjnym. Rozróżnienie to jest kluczowe dla analizy znalezisk archeologicznych; wiele przedmiotów posiada obiektywną wartość historyczną, choć w chwili odkrycia pozostają one nieznane organom administracji i nie objęto ich jeszcze indywidualnymi czynnościami ewidencyjnymi. Istotne staje się zatem pojęcie interesu społecznego, którego ustawodawca nie utożsamił wyłącznie z interesem majątkowym Skarbu Państwa.

Zachowanie zabytku może służyć rozwijaniu wiedzy naukowej, dokumentowaniu dziejów wspólnot, podtrzymywaniu pamięci kulturowej oraz zapewnianiu przyszłym pokoleniom możliwości badania materialnych świadectw działalności człowieka. Nie oznacza to jednak automatycznie, że każda rzecz dawna staje się zabytkiem lub że wystarczy subiektywne przekonanie odkrywcy o jej wartości. Kwalifikacja wymaga rozpoznania przesłanek ustawowych, w szczególności związku z minioną epoką lub zdarzeniem oraz wartości uzasadniającej społeczną potrzebę zachowania.

W przypadku zabytków archeologicznych konieczne jest uwzględnienie definicji zawartej w art. 3 pkt 4, która obejmuje zarówno pozostałości przestrzenne działalności człowieka, jak i związane z nimi zabytki ruchome. Dlatego prawna analiza monety, toporka, fragmentu ceramiki, elementu wyposażenia wojskowego czy pojedynczej sprzączki wymaga rozpoznania rzeczywistego charakteru przedmiotu i jego związku z historyczną działalnością człowieka, a nie tylko przypisania mu daty produkcji. Dogmatyczna analiza definicji zabytku archeologicznego nakazuje zwrócić uwagę na relację między przedmiotem ruchomym a stanowiskiem stanowiącym przestrzenną pozostałość działalności człowieka. Art. 3 pkt 4 ustawy z 2003 roku obejmuje zabytki nieruchome związane z nawarstwieniami kulturowymi oraz znajdującymi się w nich wytworami albo ich śladami, a także zabytki ruchome będące takimi wytworami.

Z tego względu naukowe rozpoznanie przedmiotu archeologicznego nie może sprowadzać się jedynie do jego wyglądu, technologii wykonania i chronologii. Kluczowy jest związek z materialnymi pozostałościami przeszłej działalności człowieka oraz możliwość uzyskania informacji poprzez zastosowanie właściwych metod archeologicznych. Nie każdy przedmiot odnaleziony pod powierzchnią ziemi stanowi jednak automatycznie zabytek archeologiczny. Współczesne monety, odpady produkcyjne i przedmioty przypadkowo utracone mogą nie posiadać wartości uzasadniającej zastosowanie tego szczególnego reżimu ochronnego.

Jednocześnie nie istnieje jedna uniwersalna granica chronologiczna, po przekroczeniu której przedmiot automatycznie uzyskuje lub traci status zabytku archeologicznego. Właściwa ocena wymaga rozpoznania przesłanek ustawowych i rzeczywistego znaczenia materiału jako świadectwa określonej działalności historycznej. Z perspektywy metodologii archeologicznej istotne jest, że podobny przedmiot może występować w odmiennych kontekstach i posiadać różny zakres wartości poznawczej.

Metalowy guzik z pierwszej połowy XX wieku może być przypadkową pozostałością późniejszego gospodarowania odpadami, ale może również należeć do zespołu przedmiotów dokumentujących funkcjonowanie konkretnej jednostki wojskowej w określonym miejscu. Podobnie fragment ceramiki może stanowić element wtórnie przemieszczonego materiału budowlanego albo część zachowanej struktury osadniczej, której datowanie i układ przestrzenny pozwalają rekonstruować historię dawnego osiedla.

Kryteria kwalifikacji zabytku a konstytucyjna zasada proporcjonalności

Właściwa kwalifikacja wymaga zatem odróżnienia wieku przedmiotu od jego związku z konkretnym zdarzeniem oraz od wartości historycznej, artystycznej lub naukowej. Rozróżnienie to ma zasadnicze znaczenie prawne: zbyt szerokie traktowanie każdego starego przedmiotu jako zabytku archeologicznego mogłoby prowadzić do nieuzasadnionego rozszerzenia szczególnego reżimu własnościowego. Z drugiej strony, zbyt wąska interpretacja mogłaby pozbawić ochrony obiektów o doniosłym znaczeniu badawczym, mimo że wykonano je z powszechnie występujących materiałów.

Kluczowe jest rozpoznanie różnicy między prawną ochroną zabytku a formalnym wpisem do rejestru zabytków. Art. 6 ustawy z 2003 roku wskazuje, że ochronie i opiece podlegają zabytki niezależnie od stanu zachowania, natomiast art. 7 określa formy ochrony – obejmują one między innymi wpis do rejestru, wpis na Listę Skarbów Dziedzictwa, uznanie za pomnik historii, utworzenie parku kulturowego oraz odpowiednie ustalenia planistyczne. Instrumenty te nie pełnią identycznej funkcji; część z nich odnosi się do konkretnych obiektów, inne zaś do zespołów przestrzennych lub wartości historycznych o znaczeniu ponadregionalnym. Należy również odróżnić rejestr zabytków od wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków, gdyż ich charakter prawny oraz skutki dla właścicieli nie są tożsame. Co istotne, brak wpisu konkretnego przedmiotu do rejestru nie stanowi podstawy do uznania, że jego wydobycie, przemieszczenie lub zniszczenie pozostaje prawnie obojętne. Ochrona zabytków wynika bowiem także z norm dotyczących

określonych kategorii rzeczy, sposobów prowadzenia prac oraz obowiązków wynikających z samego faktu odkrycia.

Z perspektywy aksjologii prawa interesujące jest ugruntowanie polskiego systemu ochrony dziedzictwa w zasadach konstytucyjnych. Art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wskazuje na obowiązek strzeżenia dziedzictwa narodowego, natomiast art. 6 ust. 1 wiąże działania państwa z zapewnieniem warunków upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, które stanowią źródło tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju. Równocześnie art. 21 i art. 64 chronią własność, a art. 73 odnosi się do wolności korzystania z dóbr kultury, twórczości artystycznej oraz prowadzenia badań naukowych i ogłaszania ich wyników.

Właściwa wykładnia przepisów dotyczących znalezisk wymaga zatem uwzględnienia kilku wartości konstytucyjnych, których wzajemne relacje nie mogą być rozstrzygane poprzez arbitralne przyjęcie absolutnego pierwszeństwa jednej z nich. Ochrona dziedzictwa nie oznacza nieograniczonej kompetencji administracji do ingerowania w prawa majątkowe, podobnie jak konstytucyjna ochrona własności nie wyklucza ustawowych ograniczeń uzasadnionych ochroną istotnych wartości publicznych. W świetle zasady proporcjonalności kluczowe jest zatem rozstrzygnięcie, czy dane ograniczenie jest odpowiednie dla realizacji prawnie uzasadnionego celu, niezbędne i właściwie wyważone względem ciężarów nakładanych na jednostkę.

Obowiązek uzyskania pozwolenia na poszukiwania z użyciem detektorów

W świetle obowiązujących przepisów kluczowy dla planowej działalności detektorystycznej jest art. 36 ust. 1 pkt 12 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Przewiduje on konieczność uzyskania pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym archeologicznych, przy użyciu urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania. Konstrukcja tego przepisu wskazuje, że o zakresie jego zastosowania nie przesądza sam rodzaj urządzenia, lecz charakter prowadzonej działalności i jej przedmiot.

Samo posiadanie wykrywacza metali nie jest tożsame z poszukiwaniem zabytków, jednak używanie go w celu odnajdywania historycznych przedmiotów może wypełniać ustawowe znamiona działalności wymagającej pozwolenia. Należy tu wyraźnie rozróżnić poszukiwanie zabytków od czynności podejmowanych w celu odnalezienia współcześnie utraconej rzeczy, której charakter nie uzasadnia kwalifikacji jako zabytek. Deklaracja poszukiwania przedmiotu współczesnego nie

wyłącza automatycznie stosowania przepisów konserwatorskich, jeśli rzeczywiste okoliczności wskazują na dążenie do odkrycia historycznego materiału archeologicznego. Cel poszukiwań i konieczność uzyskania zezwoleń w sytuacjach objętych art. 36 podkreślają również oficjalne wytyczne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Szczegółowe wymagania dokumentacyjne określa rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 2 sierpnia 2018 roku (Dz.U. poz. 1609, z późn. zm.).

Ważny jest w tym kontekście § 10 tego rozporządzenia, dotyczący wniosku o wydanie pozwolenia na poszukiwanie zabytków. Wymaga on wskazania podmiotu występującego o zgodę, miejsca planowanych działań oraz osoby kierującej poszukiwaniami lub prowadzącej je samodzielnie, a także przedstawienia uzasadnienia wniosku.

Określenie przestrzeni może nastąpić poprzez podanie współrzędnych geodezyjnych lub geograficznych bądź wskazanie danych ewidencyjnych nieruchomości. Do wniosku dołącza się program poszukiwań, dokumentację dotyczącą tytułu prawnego do korzystania z terenu lub stanowisko właściciela albo posiadacza, odpowiednią mapę oraz – w określonych przypadkach – zgody związane z ochroną przyrody.

Sporządzenie powyższej dokumentacji nie nadaje automatycznie uprawnienia do rozpoczęcia prac; decydująca jest decyzja właściwego organu i zakres wynikających z niej kompetencji. W tym punkcie kluczowa staje się relacja między prawem własności nieruchomości a administracyjnym pozwoleniem konserwatorskim. Podmiot zainteresowany poszukiwaniami musi rozstrzygnąć kwestię legalnego korzystania z gruntu, podczas gdy organ konserwatorski dokonuje odrębnej oceny dopuszczalności działań z perspektywy ochrony dziedzictwa. Rozporządzenie z 2018 roku przewiduje dołączenie dokumentu potwierdzającego tytuł prawny, zgody właściciela lub posiadacza albo oświadczenia o jej nieudzieleniu, co wiąże się ze szczególnymi rozwiązaniami proceduralnymi ustawy. Złożenie oświadczenia o braku zgody nie może być jednak traktowane jako uprawnienie do samowolnego wejścia na cudzy teren. Dopuszczalność korzystania z nieruchomości i decyzja konserwatorska to odrębne przesłanki legalności, które muszą być rozpatrywane w świetle prawa materialnego i treści konkretnego rozstrzygnięcia. Z perspektywy dogmatyki administracyjnej istotne jest, że pozwolenie nie stanowi instrumentu przenoszenia praw rzeczowych ani nie zastępuje zgody podmiotu posiadającego tytuł do gruntu.

Program poszukiwań jako gwarant rzetelności dokumentacji

Administracyjnej ocenie podlega również program poszukiwań, którego znaczenie wykracza poza zwykły opis planowanej aktywności. Powinien on pozwalać na rzetelną ocenę sposobu prowadzenia prac, ich zasięgu przestrzennego, wykorzystywanej aparatury, liczby uczestników oraz potencjalnego wpływu na zabytki. Z perspektywy metodologii naukowej istotne jest uznanie, że przestrzenne ograniczenie pozwolenia nie służy wyłącznie kontroli administracyjnej. Pozwala ono bowiem zachować odpowiednią identyfikowalności pochodzenia przedmiotów, co zyskuje na znaczeniu wraz z rozwojem analiz GIS i statystycznych badań rozmieszczenia znalezisk.

Jeżeli poszukiwacz wykracza poza zakres decyzji, pojawia się nie tylko problem prawny, ale i ryzyko utraty wiarygodności dokumentacji niezbędnej do późniejszego opracowania archeologicznego. Właściwe korzystanie z pozwolenia wymaga zatem zarówno respektowania granic terenowych, jak i rzetelnego informowania o sposobie pozyskiwania znalezisk. Kluczowe są tu warunki określone w pozwoleniu, których szczegółowy zakres wynika z § 19 rozporządzenia z 2018 roku. Decyzja powinna precyzować obszar poszukiwań, sposób ich prowadzenia, termin ważności oraz osobę odpowiedzialną za te działania. Przewidziano także obowiązek zawiadomienia właściwego organu o terminie rozpoczęcia i zakończenia prac (zasadniczo co najmniej dwa dni przed startem) oraz możliwość ustanowienia dodatkowych wymagań technicznych. Organ może wyznaczać strefy zakazu poszukiwań w celu ochrony zabytków archeologicznych, a w określonych sytuacjach wymagać niezwłocznego informowania o nowych zagrożeniach ujawnionych w trakcie prac.

Z punktu widzenia prawa administracyjnego kluczowe jest odróżnienie formalnego posiadania pozwolenia od rzeczywistego działania zgodnego z jego zakresem. Decyzja ta umożliwia konkretny rodzaj aktywności, lecz nie stanowi generalnego zwolnienia z innych obowiązujących przepisów.

W przypadku polskich obszarów morskich ustawodawca przewiduje odrębne kompetencje administracji morskiej. Pozwolenie na prowadzenie poszukiwań określonego rodzaju wydaje właściwy dyrektor urzędu morskiego, w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Rozporządzenie wymaga przy tym dodatkowych informacji o sprzęcie nurkowym, jednostkach pływających, ich armatorach oraz portach związanych z planowanymi działaniami. Ocena wniosku nie może zatem sprowadzać się do mechanicznego stosowania procedur właściwych dla gruntów rolnych, gdyż poszukiwania podwodne wiążą się z dodatkowymi kwestiami bezpieczeństwa żeglugi, ochrony środowiska morskiego i statusu historycznych wraków. Z perspektywy komparatystyki warto zauważyć, że odrębne regulacje dotyczące obszarów morskich funkcjonują zarówno w polskim, jak i brytyjskim systemie ochrony dziedzictwa, choć różnią się zakresem kompetencji i

konstrukcją normatywną. Miejsce odkrycia determinuje zatem nie tylko sposób prowadzenia badań, ale również właściwość organów i rodzaj wymaganych czynności administracyjnych.

Przejście od systemu pozwoleń do cyfrowych zgłoszeń

Aktualny system pozwoleń modyfikują zmiany wprowadzone ustawą z 9 października 2025 roku, które weszły w życie w większości 3 czerwca 2026 roku. Ustawodawca uchylił obowiązek uzyskiwania pozwoleń dla części dotychczas regulowanych działań i wprowadził art. 36aa, ustanawiający procedurę zgłoszeniową. Dotyczy ona między innymi robót budowlanych w otoczeniu zabytku, określonych zmian przeznaczenia obiektu wpisanego do rejestru oraz innych czynności wpływających na substancję lub wygląd zabytku. W tym mechanizmie wojewódzki konserwator zabytków może wnieść sprzeciw w terminie sześćdziesięciu dni; brak takiej reakcji w przewidzianym czasie umożliwia realizację czynności objętych prawidłowym zgłoszeniem. Należy jednak wyraźnie oddzielić procedurę z art. 36aa od przyszłego mechanizmu zgłaszania poszukiwań, przewidzianego przez art. 36b ustawy w brzmieniu wynikającym z nowelizacji z 2023 roku.

Pierwsza z tych instytucji już obowiązuje i odnosi się do konkretnych działań przy zabytkach, natomiast druga wejdzie w życie dopiero 1 stycznia 2027 roku. Nowelizacja z 2025 roku stanowi przykład przechodzenia od modelu reglamentacji uprzedniej ku modelowi, w którym określone działania można podejmować po dopełnieniu obowiązku zgłoszenia i bezskutecznym upływie terminu na wniesienie sprzeciwu. Nie znosi to funkcji ochronnej administracji konserwatorskiej, gdyż organ zachowuje kompetencję do badania przesłanek dopuszczalności prac, zgłaszania sprzeciwu i prowadzenia nadzoru. Zmiana przesuwa jednak moment i sposób podejmowania części rozstrzygnięć, co zwiększa znaczenie rzetelnego przygotowania zgłoszenia oraz precyzyjnej identyfikacji działań objętych nowym reżimem. Podobne mechanizmy mogą służyć ograniczaniu kosztów administracyjnych, lecz ich skuteczność zależy od właściwego rozpoznania ryzyka i zdolności organu do reakcji w ustawowym terminie. Nie należy więc utożsamiać liberalizacji formalnej z automatycznym zwiększeniem efektywności ochrony dziedzictwa, gdyż wymagałoby to badań nad rzeczywistą praktyką stosowania nowych przepisów. Jeszcze większe znaczenie dla detektorystyki posiada odrębna reforma z 2023 roku, której wejście w życie przesunięto na 2027 rok.

Jej zasadnicza konstrukcja polega na zastąpieniu obowiązku uzyskiwania indywidualnego pozwolenia systemem zgłoszeń określonych poszukiwań za pomocą aplikacji mobilnej. Rozwiązanie to, uchwalone już w formie ustawy, przewiduje możliwość prowadzenia poszukiwań przez osobę pełnoletnią posiadającą zgodę właściciela i posiadacza nieruchomości, pod warunkiem dokonania

odpowiedniego zgłoszenia w rejestrze. Nie oznacza to, że każda osoba z wykrywaczem metali będzie mogła dowolnie przeszukiwać wszystkie grunty – ustawa ustanawia bowiem szczegółowe wyłączenia terenowe, obowiązki dokumentacyjne oraz odpowiedzialność za prowadzenie działalności niezgodnie z przepisami.

Właściwa ocena tego modelu powinna odbywać się w świetle jego pełnej konstrukcji normatywnej, a nie jedynie na podstawie hasła zniesienia pozwoleń konserwatorskich. Kluczowa jest tutaj prawna natura przyszłego zgłoszenia. Art. 36b przewiduje, że informacja przekazywana do rejestru powinna obejmować identyfikację osoby prowadzącej poszukiwania, określenie terminu i obszaru działań oraz oświadczenia dotyczące pełnoletności, zgody właściciela i posiadacza gruntu, obowiązku zgłaszania znalezionych zabytków i prawdziwości danych. Ustawodawca powiązał skuteczność zgłoszenia z otrzymaniem potwierdzenia umożliwiającego rozpoczęcie poszukiwań. Oświadczenia te mają być składane pod rygorem odpowiedzialności karnej za przedstawienie informacji nieprawdziwych. Zmienia się zatem sposób weryfikowania przesłanek dopuszczalności działania: zamiast uprzedniego, indywidualnego rozstrzygnięcia organu, wzrasta znaczenie odpowiedzialności zgłaszającego za prawdziwość danych i przestrzeganie ograniczeń ustawowych. Zgłoszenie nie jest więc jedynie nieformalnym zawiadomieniem pozbawionym skutków prawnych, gdyż to właśnie od jego skuteczności zależy możliwość podjęcia działalności.

Tereny wyłączone z poszukiwań i obowiązki zgłoszeniowe odkrywcy

Z punktu widzenia ochrony dziedzictwa kluczowy jest art. 36c w przyszłym brzmieniu, który określa obszary wyłączone z poszukiwań prowadzonych na zasadach art. 36b. Ustawa zakazuje prowadzenia prac między innymi na terenach zabytków wpisanych do rejestru lub ujętych w odpowiedniej ewidencji oraz w dziesięciometrowej strefie wokół nich, a także na obszarach pomników historii, parków kulturowych, miejsc światowego dziedzictwa i ich stref buforowych oraz w przestrzeniach związanych ze Znakiem Dziedzictwa Europejskiego. Odrębny status mają cmentarze, dawne cmentarze, mogiły i groby wojenne, miejsca kaźni oraz Pomniki Zagłady wraz z ich strefami ochronnymi.

Przyszły przepis obejmuje również tereny związane z określonymi postępowaniami i pozwoleniami dotyczącymi badań archeologicznych. Właściwa interpretacja wymaga jednak uznania, że poszczególne kategorie ochronne mają odmienny zakres przestrzenny i formalny. Nie należy automatycznie utożsamiać granicy działki ewidencyjnej z granicą stanowiska archeologicznego ani zakładać, że każda informacja w publicznej mapie cechuje się identyczną dokładnością

lokalizacyjną. Warto zauważyć, że ustawowy katalog terenów wyłączonych z przyszłego systemu zgłoszeniowego nie jest prostym odpowiednikiem miejsc, w których rzeczywiście występują zabytki archeologiczne. Stanowisko dotychczas nierozpoznane albo nieujęte w odpowiednim zbiorze informacji może posiadać znaczne znaczenie naukowe mimo braku formalnej identyfikacji przestrzennej w chwili rozpoczęcia poszukiwań. Powstaje zatem problem rozbieżności pomiędzy rzeczywistym rozkładem materialnego dziedzictwa a zakresem dostępnej wiedzy administracyjnej. Z perspektywy epistemologii informacji przestrzennej zasadnicze jest rozróżnienie między brakiem rekordu w bazie a potwierdzonym brakiem zabytku. Pierwszy stan może wynikać z niedostatecznego rozpoznania archeologicznego, ograniczeń dokumentacyjnych albo niewprowadzenia danych do systemu.

Drugi wymagałby znacznie silniejszej podstawy poznawczej, której uzyskanie na rozległych terenach jest niekiedy niemożliwe. Właściwa ocena przyszłego systemu powinna więc uwzględniać jakość mapowania oraz obowiązki reagowania na odkrycia dokonywane poza wcześniej rozpoznanymi stanowiskami. Istotny w tym względzie jest nowy art. 33a, przewidujący obowiązki osób dokonujących odkryć w toku przyszłego systemu poszukiwań.

W razie znalezienia lub pozyskania przedmiotu, co do którego istnieje przypuszczenie, że stanowi zabytek archeologiczny albo inny zabytek ruchomy, poszukiwacz będzie zobowiązany do zabezpieczenia przedmiotu, oznakowania miejsca odkrycia oraz niezwłocznego zawiadomienia właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków. W przypadku ujawnienia co najmniej trzech przedmiotów mogących stanowić zabytki archeologiczne na obszarze nieprzekraczającym stu metrów kwadratowych, ustawa przewiduje obowiązek wstrzymania poszukiwań do czasu podjęcia określonych czynności przez organ, jednak nie dłużej niż przez trzydzieści dni od przyjęcia zawiadomienia. Wojewódzki konserwator zabytków ma dokonać oględzin w terminie sześciu dni od otrzymania zawiadomienia, przy czym ustawodawca dopuścił możliwość wykorzystywania urządzeń pozwalających na przeprowadzenie takiej czynności na odległość. Po zakończeniu oględzin organ ma ocenić charakter przedmiotu i poinformować zgłaszającego o ustaleniach oraz dalszym postępowaniu w terminie trzydziestu dni. Z perspektywy procedury administracyjnej znaczące jest wprowadzenie rozbudowanych terminów działania organu, co ma zapewnić przewidywalność postępowania i ograniczyć niepewność osób prowadzących poszukiwania.

Nie każdy przedmiot może jednak zostać właściwie oceniony naukowo w identycznym czasie, ponieważ część znalezisk wymaga badań laboratoryjnych, specjalistycznej konserwacji albo analizy całego zespołu zabytków. Wprowadzenie stosunkowo krótkiego terminu oględzin może zwiększyć presję organizacyjną na wojewódzkie urzędy ochrony zabytków, zwłaszcza jeśli liczba zgłoszeń wzrośnie po liberalizacji zasad poszukiwań.

Skuteczność reformy zależy zatem nie tylko od brzmienia przepisów, ale również od liczby dostępnych specjalistów, zasobów finansowych i jakości infrastruktury cyfrowej. Bez odpowiedniego zaplecza administracyjnego formalna gwarancja szybkiego działania może prowadzić do przeciążenia organów, podczas gdy zbyt rozbudowane procedury mogą ograniczać gotowość obywateli do współpracy. Właściwa polityka wymaga zatem oceny proporcji pomiędzy obowiązkami nałożonymi na administrację a rzeczywistymi możliwościami ich wykonywania.

Zabytki archeologiczne stanowią ustawową własność Skarbu Państwa

Warto zaznaczyć, że przyszła zmiana zasad poszukiwań nie oznacza zniesienia instytucji pozwoleń konserwatorskich dla wszystkich form ingerencji w zabytki. Pozwolenia nadal mają pozostawać niezbędne w odniesieniu do badań archeologicznych, określonych prac przy zabytkach oraz poszukiwań na polskich obszarach morskich. Nowelizacja z 2023 roku przewiduje także odrębną kategorię dotyczącą wydobywania wielkogabarytowych zabytków ruchomych, które wymagają użycia maszyn budowlanych.

Kluczowe jest rozróżnienie między działalnością amatorskiego poszukiwacza a profesjonalnie organizowanymi badaniami archeologicznymi, których cele, zakres ingerencji i wymagania dokumentacyjne są odmienne. Nie oznacza to jednak całkowitego oddzielenia tych aktywności, gdyż odkrycie dokonane podczas poszukiwań może ujawnić stanowisko wymagające przeprowadzenia właściwych badań naukowych. W takim przypadku system powinien zapewniać mechanizm przekazania informacji i odpowiedniego zabezpieczenia miejsca, którego wartość poznawcza może wykraczać daleko poza znaczenie pierwotnie odnalezionego przedmiotu. Główny problem polskiego prawa rzeczy odnalezionych ujawnia się jednak dopiero po przejściu od kwestii dopuszczalności poszukiwań do ustalenia, komu przysługuje własność odkrytego przedmiotu. Art. 35 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami ustanawia szczególną regułę: przedmioty będące zabytkami archeologicznymi, odkryte, przypadkowo znalezione albo pozyskane w wyniku badań archeologicznych, stanowią własność Skarbu Państwa. W brzmieniu obowiązującym do końca 2026 roku przepis ten obejmuje również zabytki archeologiczne pozyskane podczas poszukiwań prowadzonych na podstawie art. 36 ust. 1 pkt 12.

Własność zabytku archeologicznego nie powstaje zatem automatycznie po stronie osoby, która jako pierwsza fizycznie odnalazła przedmiot, ani po stronie właściciela gruntu, na którym dokonano odkrycia. Konstrukcja ta jest istotna dla polskiego prawa rzeczowego, gdyż stanowi szczególną

regulację względem ogólnych zasad nabywania własności rzeczy znalezionych. każdy dawny przedmiot znajdujący się w ziemi automatycznie należy do Skarbu Państwa.

Kluczowa jest tutaj właściwa kwalifikacja zabytkowa, a w szczególności spełnienie ustawowych przesłanek uznania rzeczy za zabytek archeologiczny. Interesujący jest charakter tego szczególnego nabycia własności, ponieważ nie wynika ono z umowy między odkrywcą a państwem ani z decyzji sprzedażowej właściciela gruntu. Ustawodawca bezpośrednio określa przynależność własnościową określonej kategorii przedmiotów, a działania organów konserwatorskich służą rozpoznaniu rzeczywistego charakteru zabytku, jego zabezpieczeniu i odpowiedniemu gospodarowaniu. Właściwa ocena wymaga jednak odróżnienia materialnoprawnego skutku ustawowego od aktu administracyjnego, który może jedynie potwierdzać ustalenia albo organizować sposób przechowywania rzeczy. Nie należy więc przyjmować, że dopiero fizyczne przekazanie przedmiotu do muzeum tworzy po stronie Skarbu Państwa prawo własności; norma materialna określa status rzeczy niezależnie od późniejszych czynności organizacyjnych.

Taka konstrukcja własnościowa służy zachowaniu materialnych świadectw działalności wcześniejszych pokoleń jako zasobu, którego społeczna wartość poznawcza nie powinna zależeć wyłącznie od możliwości ekonomicznych osoby dokonującej odkrycia. Równie doniosłe jest rozróżnienie własności Skarbu Państwa od miejsca faktycznego przechowywania zabytku. Art. 35 ustawy przewiduje kompetencję wojewódzkiego konserwatora zabytków do określania miejsca przechowywania odkrytych obiektów archeologicznych, w tym przekazywania ich w depozyt muzeum albo innej właściwej jednostki organizacyjnej, pod warunkiem uzyskania odpowiedniej zgody. Ustawodawca wskazuje również na wymagania dotyczące możliwości trwałego przechowania zabytków, ich inwentaryzacji, konserwacji i udostępniania do celów naukowych. Co szczególnie istotne, na wniosek dyrektora muzeum wojewódzki konserwator zabytków może wydać decyzję o przekazaniu na własność muzeum zabytków archeologicznych znajdujących się w jego depozycie. Należy więc odróżnić własność państwową, depozyt muzealny i późniejsze nabycie własności przez muzeum na podstawie właściwej procedury. Kategorie te nie są tożsame, a ich pomieszanie mogłoby prowadzić do błędnego wniosku, że każda instytucja przechowująca zabytek automatycznie staje się jego właścicielem.

Konstrukcja depozytu muzealnego stanowi przykład rozdzielenia kompetencji właścicielskiej i odpowiedzialności operacyjnej. Skarb Państwa posiada uprawnienie majątkowe, natomiast muzeum realizuje czynności związane z konserwacją, katalogowaniem i naukowym opracowaniem przedmiotu. Rozdzielenie to wymaga właściwych mechanizmów nadzoru i finansowania, ponieważ przechowywanie zabytków generuje znaczne koszty związane z zapewnieniem stabilnych warunków środowiskowych, zatrudnianiem specjalistów i utrzymywaniem systemów dokumentacyjnych.

każdy przedmiot powinien trafiać do centralnej instytucji o największym budżecie; znaczenie może mieć jego związek z historią lokalną i możliwość prowadzenia badań przez regionalnych specjalistów. Właściwa polityka ochrony powinna uwzględniać zarówno jakość warunków konserwatorskich, jak i społeczną funkcję muzeów, których działalność umożliwia przekazywanie wiedzy o dziedzictwie bezpośrednio w miejscach związanych z jego odkryciem.

Odrębność reżimu zabytków archeologicznych od ustawy o rzeczach znalezionych

Od szczególnego statusu zabytków archeologicznych należy wyraźnie odróżnić sytuację innych przedmiotów historycznych, których znalezienie podlega ustawie z 20 lutego 2015 roku o rzeczach znalezionych. Art. 3 tej ustawy wyłącza jej stosowanie do zabytków archeologicznych; oznacza to, że ich status oraz obowiązki związane z odkryciem należy rozpatrywać przede wszystkim w oparciu o przepisy o ochronie zabytków. Inaczej wygląda sytuacja rzeczy posiadających wartość historyczną, naukową lub artystyczną, które nie stanowią zabytków archeologicznych i nie podlegają innemu szczególnemu reżimowi ustawowemu. W takim przypadku zastosowanie znajdują obowiązki wynikające z ustawy o rzeczach znalezionych oraz odpowiednie przepisy Kodeksu cywilnego.

Rozróżnienie to jest kluczowe, gdyż nie każdy historyczny przedmiot odnaleziony w ziemi lub na jej powierzchni musi być zabytkiem archeologicznym, choć może podlegać innym normom ochronnym. Właściwa interpretacja wymaga zatem ustalenia kategorii przedmiotu przed zastosowaniem konkretnego modelu nabywania własności i procedury postępowania ze znaleziskiem. Nowelizacja ustawy o rzeczach znalezionych z 23 stycznia 2026 roku wprowadziła istotne zmiany w sytuacjach, gdy znalazca nie zna osoby uprawnionej do odebrania rzeczy. Od 19 maja 2026 roku podstawowa reguła art. 5 ust. 1 nakazuje niezwłoczne zawiadomienie starosty właściwego ze względu na miejsce znalezienia rzeczy, dopuszczając jednocześnie możliwość dokonania określonych czynności za pośrednictwem starosty właściwego dla miejsca zamieszkania znalazcy. W przypadku pieniędzy, papierów wartościowych, określonych kosztowności oraz rzeczy posiadających wartość historyczną, naukową lub artystyczną ustawodawca przewiduje zasadniczo obowiązek niezwłocznego przekazania przedmiotu właściwemu staroście.

Wyjątek dotyczący znalezionych pieniędzy powiązano z progiem pięciu procent minimalnego wynagrodzenia za pracę, zastępując wcześniejszą stałą kwotę stu złotych. Z perspektywy techniki legislacyjnej interesująca jest zmiana kryterium kwotowego na wskaźnik odnoszący się do wynagrodzenia minimalnego, co pozwala na automatyczne dostosowywanie progu bez konieczności każdorazowej nowelizacji ustawy. Wartość pieniężna nie stanowi jednak kryterium

rozstrzygającego o wszystkich obowiązkach dotyczących zabytków, ponieważ przedmioty posiadające wartość historyczną, naukową lub artystyczną podlegają odrębnemu traktowaniu.

Priorytet bezpieczeństwa nad wartością historyczną znalezisk militarnych

Istotnym elementem nowelizacji z 2026 roku jest zwiększenie precyzji regulacji dotyczących rzeczy stanowiących wyposażenie wojskowe. Zgodnie z art. 5 ust. 4 ustawy o rzeczach znalezionych, osoba odnajdująca przedmiot, którego cechy zewnętrzne lub oznaczenia wskazują na sprzęt bądź ekwipunek wojskowy, powinna niezwłocznie przekazać go właściwemu staroście lub najbliższej jednostce Żandarmerii Wojskowej. Odrębne zasady przewidziano dla dokumentów wojskowych – ich charakter może uzasadniać przekazanie organowi wskazanemu bezpośrednio w dokumencie. Należy jednak pamiętać, że przepisy te nie zastępują regulacji dotyczących zabytków archeologicznych ani obowiązków związanych z bezpiecznym obchodzeniem się z materiałami niebezpiecznymi. Stary guzik wojskowy, historyczny element umundurowania, dokument czy niewybuch mogą należeć do odmiennych kategorii prawnych, a ich mechaniczne utożsamianie prowadziłoby do poważnych błędów.

Kluczowa jest zatem prawidłowa kwalifikacja znaleziska jeszcze przed podjęciem prób jego przemieszczania. W przypadku rzeczy niebezpiecznych ustawodawca wprowadził jednoznaczną zasadę pierwszeństwa ochrony życia i zdrowia. Art. 6 ustawy o rzeczach znalezionych, w brzmieniu obowiązującym od 19 maja 2026 roku, stanowi, że osoba znajdująca broń, amunicję, materiały wybuchowe lub inną rzecz, której oddanie mogłoby stwarzać zagrożenie dla życia lub zdrowia, powinna niezwłocznie zawiadomić Policję o miejscu znalezienia przedmiotu. Konstrukcja ta ma fundamentalne znaczenie dla archeologii konfliktów współczesnych, gdyż pozostałości działań militarnych XX wieku mogą zachowywać niebezpieczne właściwości mimo zaawansowanej korozji i upływu dziesięcioleci.

Zabronione jest podejmowanie prób podnoszenia, przemieszczania, oczyszczania czy samodzielnego rozpoznawania konstrukcji przedmiotu, który może zawierać aktywne materiały niebezpieczne. Właściwe postępowanie wymaga oddalenia się z miejsca zagrożenia, zabezpieczenia przestrzeni przed innymi osobami i powiadomienia służb. Nadrzędną zasadą jest tutaj fakt, że potencjalna wartość historyczna przedmiotu nie może uzasadniać działań zagrażających życiu i zdrowiu człowieka. Dopiero po zapewnieniu bezpieczeństwa właściwa analiza statusu skarbu wymaga szczegółowego rozpoznania art. 189 Kodeksu cywilnego.

Zabytki znalezione jako własność Skarbu Państwa

Przepis ten odnosi się do rzeczy znalezionej w okolicznościach wskazujących, że poszukiwanie właściciela byłoby oczywiście bezcelowe. W przypadku przedmiotów niebędących zabytkami ani materiałami archiwalnymi ustawodawca przewiduje powstanie współwłasności znalazcy i właściciela nieruchomości, na której dokonano odkrycia, w częściach ułamkowych. Jeżeli jednak rzecz stanowi zabytek albo materiał archiwalny, jej własność przypada Skarbowi Państwa, a znalazca jest zobowiązany do niezwłocznego wydania jej właściwemu staroście. Polskie prawo cywilne zachowuje zatem szczególną instytucję dotyczącą rzeczy o nieznanym, niemożliwym do praktycznego ustalenia właścicielu, lecz wyłącza zabytki i materiały archiwalne z podstawowego mechanizmu powstawania prywatnej współwłasności. Autor zaznacza, że art. 189 nie stanowi zamiennika szczególnej regulacji dotyczącej własności zabytków archeologicznych z art. 35 ustawy o ochronie zabytków. Przepisy te odnoszą się bowiem do odmiennych podstaw normatywnych i powinny być stosowane z uwzględnieniem zasady pierwszeństwa regulacji szczególnej.

Warto rozróżnić art. 189 Kodeksu cywilnego od przepisów dotyczących rzeczy znalezionych, których właściciel nie został ustalony w przewidzianym prawem okresie. Art. 187 Kodeksu cywilnego reguluje nabywanie własności rzeczy nieodebranych przez uprawnionego, natomiast art. 189 odnosi się do szczególnej sytuacji, w której już okoliczności znalezienia wskazują na oczywistą bezcelowość poszukiwania właściciela. Nie oznacza to, że każda rzecz bardzo stara może zostać automatycznie objęta art. 189; zastosowanie tego przepisu wymaga rzetelnej oceny stanu faktycznego. W przypadku przedmiotów posiadających wartość historyczną konieczne pozostaje również rozpoznanie ich statusu jako zabytków, co może prowadzić do odmiennego skutku rzeczowego.

Z perspektywy teorii prawa własności kluczowe jest rozróżnienie pomiędzy niemożnością ustalenia właściciela a samym brakiem wiedzy znalazcy o tym, komu przedmiot należy się oddać. Okoliczności te nie są tożsame, a ich błędne utożsamienie mogłoby prowadzić do nieuzasadnionego pomijania ustawowych procedur poszukiwania osoby uprawnionej. Istotna jest tutaj zmiana art. 187 Kodeksu cywilnego dokonana ustawą z 23 stycznia 2026 roku.

Od 19 maja 2026 roku podstawowy termin, po którego upływie rzecz nieodebrana może stać się własnością znalazcy, został skrócony do sześciu miesięcy od doręczenia osobie uprawnionej wezwania do odbioru, a w przypadku niemożności wezwania – do roku od znalezienia rzeczy. Jeżeli jednak przedmiot został oddany staroście, nabycie własności przez znalazcę wymaga również odebrania rzeczy w terminie wyznaczonym przez organ. Zgodnie z art. 187 § 2, znaleziona rzecz

będąca zabytkiem albo materiałem archiwalnym po upływie terminu do jej odebrania przez uprawnionego staje się własnością Skarbu Państwa.

Nowych terminów nie należy jednak automatycznie przenosić na wszystkie wcześniejsze sprawy, ponieważ art. 3 ustawy nowelizującej nakazuje stosowanie dotychczasowych przepisów do rzeczy znalezionych przed dniem jej wejścia w życie. Rozróżnienie to stanowi ważny przykład znaczenia prawa międzyczasowego, którego pominięcie mogłoby prowadzić do błędnych wniosków o momencie nabycia własności. W perspektywie historii instytucji istotne jest także przejście od dawnego modelu regulowania znaleźnego w samym Kodeksie cywilnym do bardziej rozbudowanej konstrukcji wynikającej z ustawy o rzeczach znalezionych. W aktualnym stanie prawnym podstawowe zasady żądania znaleźnego wynikają z art. 10 ustawy z 2015 roku, przewidującego możliwość dochodzenia świadczenia odpowiadającego jednej dziesiątej wartości rzeczy, jeżeli znalazca spełnił właściwe obowiązki i zgłosił żądanie w wymaganym terminie.

Nagroda za odkrycie jako instrument motywacyjny, a nie cena rynkowa

Znaleźne nie stanowi powszechną premię wypłacaną automatycznie za odkrycie każdego zabytku archeologicznego. Konstrukcja nagród w tym zakresie wynika bowiem z ustawy o ochronie zabytków, podczas gdy art. 11 ustawy o rzeczach znalezionych ustanawia odrębne podstawy nagradzania osób znajdujących zabytki lub materiały archiwalne, które stały się własnością Skarbu Państwa na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Właściwa ocena wymaga zatem rozróżnienia między znaleźnym w ogólnym obrocie cywilnym, szczególną nagrodą za rzecz będącą zabytkiem niearcheologicznym a świadczeniem przyznawanym na podstawie przepisów dotyczących odkryć archeologicznych.

Szczegółowe zasady nagradzania osób odkrywających zabytki archeologiczne są w 2026 roku uregulowane między innymi rozporządzeniem Ministra Kultury z 1 kwietnia 2004 roku w sprawie nagród za odkrycie lub znalezienie zabytków archeologicznych (Dz.U. nr 71, poz. 650). Akt ten przewiduje dwa rodzaje nagród — świadczenie pieniężne oraz dyplom — a decyzja o ich przyznaniu należy do ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

Zasadniczą przesłanką wypłaty środków jest znacząca wartość historyczna, artystyczna lub naukowa zabytku. Wysokość nagrody może wynosić do dwudziestopięciokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku. W wyjątkowych przypadkach, gdy zabytek posiada również znaczną wartość materialną, na wniosek wojewódzkiego

konserwatora zabytków możliwe jest podwyższenie tej kwoty do trzydziestokrotności wspomnianego wynagrodzenia. Górnej granicy świadczenia nie należy jednak utożsamiać z kwotą należną automatycznie za każde odkrycie, gdyż ostateczna wysokość zależy od procedury i oceny znaczenia znaleziska.

Nagroda ta nie jest rynkową ceną sprzedaży zabytku przez odkrywcę państwu, lecz odrębnym instrumentem motywacyjnym służącym ochronie dziedzictwa. Inne zasady określa rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 2 lipca 2015 roku w sprawie nagród za znalezienie zabytków lub materiałów archiwalnych (Dz.U. poz. 979), które dotyczy przedmiotów stających się własnością Skarbu Państwa na podstawie art. 187 § 2 albo art. 189 Kodeksu cywilnego. W tym reżimie możliwe jest przyznanie dyplomu lub nagrody pieniężnej, której wysokość może sięgać trzydziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku kalendarzowym.

Współistnienie dwóch odrębnych systemów nagradzania sprawia, że ich podstawy prawne i zakres przedmiotowy nie powinny być mechanicznie utożsamiane. Oba modele służą celowi publicznemu, lecz funkcjonują w odmiennych stosunkach prawnych.

Nagroda za odkrycie zabytku archeologicznego wiąże się ze szczególnym reżimem ochrony materialnych świadectw przeszłości, natomiast nagroda za znalezienie zabytku niearcheologicznego wynika z procedury dotyczącej rzeczy znalezionych i późniejszego nabycia ich własności przez Skarb Państwa.

> Wprowadzenie cyfrowych zgłoszeń i liberalizacja procedur mogą wydawać się krokiem ku nowoczesności, jednak prawdziwa ochrona przeszłości nie zależy od aplikacji, lecz od jakości mapowania i zasobów kadr. Pozostaje pytanie: czy w świecie szybkich powiadomień i automatyzacji administracyjnej znajdzie się jeszcze miejsce na rzetelną refleksję nad kontekstem każdego odnalezionego przedmiotu? Ostatecznie to nie prawo własności, lecz nasza zdolność do ochrony ciszy stanowisk archeologicznych zadecyduje o tym, co przekażemy przyszłym pokoleniom.

Inspiracje

[1] 

"Things We Found in the Ground" Ellie Bruce

Sourcebooks, Inc. | ISBN: 9781464241833

Eleanor „Ellie” Bruce (ur. ok. 1999 r.) to brytyjska poszukiwaczka metali, autorka i twórczyni cyfrowa, mieszkająca w Lincolnshire w Anglii. Wraz ze swoją kuzynką Lucillą „Lucie” Gray, Bruce współtworzyła Roman Found, platformę edukacyjną i społeczność poświęconą odpowiedzialnemu poszukiwaniu metali, kulturze materialnej i eksploracji brytyjskiej historii. Bruce jest orędowniczką etycznych badań terenowych dla hobbystów, regularnie dokumentując odkrycia archeologiczne duetu w ramach programu Portable Antiquities Scheme prowadzonego przez British Museum. Poprzez działania w mediach społecznościowych, wykłady publiczne i wystąpienia w mediach krajowych, takich jak BBC i ITV, znacząco przyczyniła się do popularyzacji archeologii lokalnej i lokalnego dziedzictwa. W 2026 roku zadebiutowała jako współautorka pamiętnika non-fiction „Things We Found in the Ground”, opisującego wykopaliska i spotkania z pogrzebaną przeszłością Wielkiej Brytanii.

Eleanor "Ellie" Bruce (born c. 1999) is a British metal detectorist, author, and digital creator based in Lincolnshire, England. Alongside her cousin Lucilla "Lucie" Gray, Bruce co-founded Roman Found, an educational platform and community dedicated to responsible metal detecting, material culture, and the exploration of British history. Bruce is an advocate for ethical hobbyist fieldwork, regularly recording the duo's archaeological discoveries through the British Museum's Portable Antiquities Scheme. Through social media outreach, public lectures, and appearances across national media outlets such as the BBC and ITV, she has contributed significantly to popularizing community archaeology and local heritage. In 2026, she made her literary debut as the co-author of the non-fiction memoir Things We Found in the Ground, chronicling the pair's excavations and encounters with Britain's buried past.

Roman Found

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 65afe5f1-3b8b-4ae8-87e4-333d07a3c03a